

Sygn. akt IV KKN 269/96

POSTANOWIENIE DNIA 15 MARCA 2001 R.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na rozprawie

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN Andrzej Deptuła (spraw.)

Sędziowie SN: Tomasz Grzegorzczak

Dorota Rysińska

Protokolant: Wanda Ciszewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej – Franciszka
Pasturczaka

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2001 r.

sprawy **R. P.**

skazanego z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 31.01.1985 r. o zapobieganiu
narkomanii

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w K.

z dnia 30 kwietnia 1996 r., sygn. IV Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 25 stycznia 1996 r., sygn. II K (...)

I. oddala kasację;

**II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża R.
P..**

U Z A S A D N I E N I E

I. Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 26 stycznia 1996 r. sygn. II K (...) – R. P. uznany został za winnego tego, że w okresie od 15 września do 7 czerwca 1995 r. w K. publikując za pośrednictwem oficyny wydawniczej „T.” książkę własnego autorstwa „Narkotyki (...)” w celu osiągnięcia z tego tytułu korzyści majątkowej i osobistej nakłaniał nieustalonych bliżej czytelników tej książki do zażywania środków odurzających i psychotropowych w postaci marihuany, haszyszu, LSD i substancji zawartych w niektórych grzybach, poprzez propagowanie rzekomych korzyści i pomijanie konsekwencji w postaci uzależnienia oraz innych niebezpiecznych dla zdrowia i życia skutków zażywania, a także poprzez udzielania szczegółowego instruktarzu dotyczącego uzyskania surowców do produkcji i zagęszczenia substancji czynnych oraz przyjmowania tych środków i za to na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii (Dz. U. Nr 4, poz. 15 z póź. zm.) skazany na 1 rok i 3 miesiące pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat oraz grzywnę w kwocie 2000 zł.

Wyrok ten zaskarżyli: prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary grzywny i wniósł o jej podwyższenie do 5000 zł.

Obrońca z kolei zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę prawa materialnego upatrując tę obrazę w błędnym zastosowaniu przepisu art. 32 ust. 1 ustawy o zapobieganiu narkomanii oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – „dającego każdemu prawo do wolności wyrażania opinii, posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei...” (cytat z apelacji).

Obrońca domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego.

Sąd Wojewódzki w K. uznał obie apelacje za niezasadne i wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1996 r. sygn. IV Ka (...) wyrok Sądu Rejonowego utrzymał w mocy.

II. W kasacji obrońca R. P. sformułował zarzut w sposób następujący, mianowicie zarzucił „rażące naruszenie prawa, a w szczególności art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii, wynikający z błędnego zastosowania tego przepisu do ujawnionego materiału dowodowego i poczynionych niektórych błędnych ustaleń, a nadto art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r.”

Wysuwając taki zarzut autor kasacji wnosił o uniewinnienie R. P. od zarzucanego mu czynu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Wojewódzki w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Z podobnym wnioskiem wystąpił Prokurator Prokuratury Krajowej uczestniczący w rozprawie kasacyjnej.

III. Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja w najmniejszym stopniu nie kwalifikowała się do uwzględnienia.

Ocenę trafności stanowiska wywiedzonego w kasacji poprzedzić trzeba uwagą, że kasacja stanowi skrótową wersję skargi apelacyjnej, nie wnosząc żadnych nowych elementów polemicznych, nie wykazując tym samym na czym miałby polegać błąd w orzeczeniu sądu odwoławczego utrzymującego w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji. Z całą pewnością taka metoda opracowywania kasacji, już w punkcie wyjścia, nie wzmacnia generalnie obecnego wystąpienia strony skarżącej albowiem wystąpienie to winno atakować w pierwszym rzędzie wyrok sądu odwoławczego wykazując jego błędy, z konkretnym wskazaniem na czym błędy te polegają, skoro sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska wyrażonego przez stronę skarżącą wyrok sądu pierwszej instancji. Kasacja obrońcy oskarżonego cech tych nie wykazuje. Ale nie to jest nawet najistotniejsze w tej sprawie. Decydującą dla oceny skargi kasacyjnej jest

kwestia – jakie konkretne treści zawarte są w broszurze oskarżonego; chodzi przecież o to, czy broszura ta oceniona być może jako zawierająca treści nawołujące do zażywania środków odurzających i psychotropowych, a także instruktaż, jak środki te mogą być pozyskiwane. Do tego bowiem sprowadzał się postawiony R. P. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 32 ust. 1 ustawy o zapobieganiu narkomanii z 1985 r.

Autor skargi kasacyjnej kwestionuje dokonaną przez orzekające sądy ocenę treści broszury oskarżonego, przy czym na poparcie swego stanowiska przywołuje następujące racje: po pierwsze – odwołuje się do stwierdzenia wyrażonego w notce „Od autora”, w której oskarżony pisze: „nie jest w najmniejszym stopniu moim zamiarem nakłanianie, zachęcanie, czy propagowanie spożywania środków psychotropowych”, po drugie – broszura zawiera informacje o tzw. narkotykach miękkich, w innym zaś miejscu wywodzi, że „istnieje spór czy dany środek jest narkotykiem, jeśli nawet jest, to czy powoduje w ogóle jakiekolwiek uzależnienia” (cytat z kasacji).

Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentów zawartych w skardze kasacyjnej należy stwierdzić, że są one całkowicie błędne, przy czym argument, w którym skarżący dzieli środki narkotyczne na miękkie i twarde, jest w sposób oczywisty nie do przyjęcia albowiem regulacja ustawowa o zapobieganiu narkomanii z 1985 r. nie czyniła (i obecny stan prawny także tego nie czyni) podobnych rozróżnień, zaś w interesującym i decydującym o istocie niniejszej sprawy zakresie penalizowała odpowiedzialność za udzielanie „ułatwianie albo nakłanianie do spożycia środków psychotropowych lub odurzających” (art. 32 ust. 1 ustawy z 1985 r. – podobnie art. 46 obecnie obowiązującej ustawy z 1997 o zwalczaniu narkomanii). Tym samym przeprowadzony w kasacji podział: miękkie narkotyki, twarde narkotyki nie ma znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Szerszego natomiast omówienia wymaga pierwszy z argumentów, którym posłużył się obrońca oskarżonego.

Faktem jest, że R. P. zamieścił w notce „Od autora” cytowane przez obrońcę stwierdzenie. Zauważyć jednak trzeba, że obrońca najwyraźniej przecenia znaczenie tej deklaracji oskarżonego. Istotne jest nie to co oskarżony napisał w owej notce, lecz to co zawarł w dalszych partiach broszury.

A zawarł m.in. stwierdzenie o świadomym i racjonalnym używaniu narkotyków”, po czym przeszedł w dalszych partiach do drobiazgowych informacji o paleniu i spożywaniu marihuany, o możliwościach przygotowania z niej potraw (Rozdział „Bardziej pożyteczne niż szkodliwe”), o obróbce termicznej stosowanej w celu zwiększenia zawartości THC, a nawet uwagi o nieużywaniu do przygotowania potraw z tego narkotyku metalowych garnków i naczyń. W innym miejscu radził jak winno wyglądać palenie marihuany (winno być powolne, długie i delikatne, użycia fajki powoduje ciągły kontakt trawy z wysoką temperaturą żaru, a przez to utratę większej ilości THC – substancji, która jest nieodporna na zbyt wysoką temperaturę), by z kolei przejść już nie do bagatelizowania skutków używania narkotyków, wręcz do wykazywania używania narkotyków jako sposobu na „bardziej intuicyjny, niezależny sposób myślenia”, „błyskotliwe konwersacje”, „odczucia większej efektywności w rozwiązywaniu problemów”.

Te przykłady oraz inne, wymienione w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K., przekonują w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości o trafności stanowiska sądów obu instancji, iż broszura autorstwa oskarżonego ma charakter instruktażowy zarówno, gdy chodzi o zażywanie narkotyków, jak i sposobu dostępu do nich, co sytuuje czyn oskarżonego w ramach zakreślonych w obowiązujących w chwili jego popełnienia i w chwili orzeczenia przez sądy obu instancji, przepisie art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii. Przepis ten obejmował karalnością działanie

polegające m.in. na nakłanianiu do użycia środków odurzających lub psychotropowych. Nakłanianie zaś to tyle co wpływanie na czyjąś decyzję namowa, zachęta, skłanianie, przekonywanie (Słownik Języka Polskiego – pod redakcją prof. Mieczysława Szymczaka – Wyd. PWN Warszawa 1999, tom 2 str. 251). Określenie „nakłanianie” występowało i występuje także w innych przepisach prawa (np. art. 18 § 2 czy 204 § 1 kk). Przyjmuje się, że oznacza wówczas także oddziaływanie na psychikę innej osoby by wzbudzić w niej chęć określonego zachowania (zob. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz pod red. A. Zolla, Kraków 1999, t. II, s. 591). Nakłanianie to coś więcej niż zachęta. Oskarżony w treści swej broszury, jak wcześniej wykazano, bagatelizował negatywne skutki używania narkotyków, afirmował korzystanie z niektórych z nich poprzez opis zarówno sposobów przygotowywania jak i sposobów używania dla intensywniejszych przeżyć. Bagatelizowanie wielokierunkowych, negatywnych skutków używania narkotyków, przy równoczesnej wyraźnej afirmacji „racjonalnego” ich używania, z podaniem przez oskarżonego przykładów mających potwierdzać taki pogląd było nie tylko zachętą ale właśnie nakłanianiem, w sposób mu przypisany przez sądy.

Argument ten wzmacnia fakt, iż oskarżony liczył na to, że broszura trafi do młodych, niedoświadczonych czytelników (wskazują na to treści, w których autor umiejscawia korzyści z używania narkotyków w kontekście kultury młodzieżowej, w tym łączy je z tak nośnymi w tej kulturze zagadnieniami, jak np. słuchanie muzyki, swobodne nawiązywanie kontaktów, przeżycia seksualne), u których szczególnie podatność na argumenty afirmujące zażywanie środków odurzających jest powszechnie znana i, co wiadome wykorzystywana. Dodatkowego zaś podkreślenia wymaga, co kasacja przemilcza, a co do czego treść broszury nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości, że przypisane oskarżonemu działanie polegało nie tylko na nakłanianiu, ale również na ułatwianiu zażywania środków odurzających.

Wreszcie gdy chodzi o ostatnią kwestię wysuniętą jako zarzut kasacyjny, a mianowicie naruszenie normy konwencyjnej, a konkretnie art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, to odesłać należy autora kasacji do ust. 2 w/w przepisu Konwencji. W tej bowiem normie, w powiązaniu z Konwencją o środkach odurzających sporządzoną w Nowym Jorku dnia 30 marca 1961 r. (Dz. U. załącznik do nr 45, poz. 277 z dnia 5 listopada 1966 r.) mieści się ograniczenie prawa do korzystania z wolności, o jakim mowa w ust. 32 ust.1 poprzedniej, a w art. 46 ust. 1 obecnie obowiązującej, ustawy o zapobieganiu narkomanii. Ograniczenie to nastąpiło w wymaganej przez konwencję formie ustawowej i z oczywistym celem, któremu ma służyć. Nie kwestionując w żadnej mierze przewidzianego w art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych wolności prawa do swobody wypowiedzi, które służyć ma publicznej dyskusji nad ważkimi społecznie kwestiami – do których można niewątpliwie zaliczyć problem metod zwalczania narkomanii – stwierdzić należało, iż oskarżony swym działaniem poza tę swobodę wykroczył, co mu w sposób jednoznaczny wykazano.